ZYGMUNT II ROZSĄDNY

Ostatni Jagiellon na polskim tronie sam, w swoim testamencie, sformułował cele, jakie przyświecały mu podczas jego panowania: *Abyśmy Rzeczpospolitą, którą od przodków naszych wzięliśmy, w cale* (tj. w całości*) i pokoju, i w dobrej sprawie* (stanie) *oddali, o której dobro wedle najwyższej możności naszej przez wszystek wiek* (czas) *panowania naszego starania czyniliśmy*. Patrząc z perspektywy kilku stuleci, można uznać, że królowi udało się te nadrzędne cele zrealizować.

Zygmunt August, podobnie jak jego jagiellońscy poprzednicy, starał się unikać konfrontacji militarnych z sąsiadami, przedkładając dyplomację nad wojnę. Gdy jednak konflikt zbrojny okazał się nieuchronny, Zygmunt, wzorem przodków, oddał dowodzenie w polu doświadczonym dowódcom. Nie oznacza to jednak, że król był militarnym dyletantem – należy docenić jego osobisty wysiłek włożony w zwiększenie potencjału obronnego państwa. Za jego czasów powstało wojsko kwarciane, rozbudowywano zamki, poważnie zwiększono park artyleryjski, zaczęto tworzyć marynarkę wojenną. Wojny prowadził zazwyczaj szczęśliwie, czego dowodem jest przyłączenie Inflant do Rzeczypospolitej.

W polityce wewnętrznej przyszło mu zmagać się trzema poważnymi kwestiami, które mogły zagrozić integralności jego polsko-litewskiego państwa. Pierwszym był konflikt wewnątrz stanu szlacheckiego, pomiędzy szlachtą ubogą i średniozamożną a możnowładcami. Król zręcznie balansował pomiędzy stronnictwami, starając się wygrywać te spory do utrzymania nadrzędnej pozycji władzy królewskiej. Ważnym wyzwaniem dla króla były spory religijne, wobec których Zygmunt August zachowywał dystans i promował tolerancję. Największym jednak problemem było zabezpieczenie przyszłości unii polsko-litewskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów. Monarcha wykazał się tu determinacją i zdecydowaniem, dzięki któremu udało się złamać opór panów litewskich i doprowadzić do przyjęcia unii lubelskiej, która stała się ustrojowym fundamentem Rzeczypospolitej na następne dwa stulecia – aż do Konstytucji 3 Maja z roku 1791.

Z pewnością możemy nazwać go władcą renesansowym. To człowiek oczytany, znający języki, ceniący towarzystwo intelektualistów i niestroniący od lektury. Jego wspaniała biblioteka, gromadzona przez całe panowanie daje nam wyobrażenie o wszechstronności jego zainteresowań. Wśród kilku setek woluminów znajdujemy obok siebie prace z zakresu prawa, historii, ale też medycyny, matematyki, teologii i filozofii. Król był estetą wrażliwym na

piękno o wyrobionym guście. Jego świadectwem są wspaniałe arrasy wawelskie czy prowadzone na polecenie króla prace budowlane.

Jak napisał współczesny królowi kronikarz Marcin Bielski: *Pan był mądry, rozsądny i wielkimi dary od Boga obdarzony*.